Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

1000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 23.000, z odnosz. do domu M. 25.000. Zamiejsc. M. 25.000. Zagranicą Mk 50.000

Nr. 168. — Rok VI. Kraków, czwartek 19 lipca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Lwy żywcem schwytane.



Nasza rycina przedstawia młode lwy afrykańskie, schwytane żywcem przez śmiałego podróżnika francuskiego, Costeroille'a. Schwytanie lwów odbyło się przy pomocy olbrzymiej nagonki, złożonej z krajowców, którzy osaczyli zwierzęta w specjalnie przygotowanej pułapce — w głębi dżungli.
Młode lwy zostaną wywiezione do Europy i sprzedane do ogrodu zoologicznego w Lyonie.

Drugie czytanie projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państw. przyjęte w Komisji budżetowej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Komisji budżetowej po dalszej dyskusji nad projektem ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych przyjęto artykuł od 50 do 97 włącznie— czyli tem samem zakończono rozdział traktujący o uposażeniu nauczycieli i przystąpiono do rozdziału o uposażeniu wojskowych.

Na wczorajszem posiedzeniu kontynuowano w dalszym ciągu debaty nad ustawą i wieczorem ukończono drugie czytanie projektu ustawy.

Obrady nad uregulowaniem finansów gmin.

Intenzywna praca w Komisji skarbowo-budżetowej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Komisja skarbowo-budżetowa obradowała **wczoraj w dalszym ciągu nad projektem tymczasowego uregulowania finansów komunalnych.**

Przyjęto szereg artykułów, skreślono natomiast z projektu rządowego art. 40, który nadawał władzy nadzorczej prawo kierowania się względami celowości przy rozpatrywaniu uchwał gminnych.

Projekt ustawy o podatku majątkowym rozpatrywany będzie we czwartek.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Jak się dowiadujemy, we czwartek przystąpi Komisja skarbowo-budżetowa do rozpatrywania projektu ustawy o podatku majątkowym, uzupełnionym przez poprawki Rady Ministrów.

Do Kanossy czy na nowe intrygi?

Kraków 18 lipca.

(—) Metropolita Szeptycki wraca! Oto hasło, które rozbrzmiewa dziś po całej Małopolsce, budząc tysiące najrozmaitszych myśli.

Wraca metropolita Szeptycki, wróg Polski, renegat, który maczał ręce w każdej bez wyjątku antypolskiej działalności Ukraińców, metropolita Szeptycki, który pod osłoną kapłańskiej sukni nie cofał się przed jątrzeniem nienawiści między obu bratnimi narodami w Małopolsce Wschodniej, metropolita Szeptycki, wnuk Fredry, renegat polski, który **dla swej wygórowanej ambicji zerwał z polskością,** by na barkach ciemnego ludu ruskiego szukać wysokich dostojeństw tak kościelnych jak i politycznych.

Cała jego karjera duchowna, to jeden wielki **splot intryg i tajemnych knowań.**

Jeszcze w początkach staje się gorliwym **starorusinem,** ale tylko po to, by módz z pomocą staroruskich kanoników wywindować się na stanowisko metropolity lwowskiego. A kiedy wreszcie osiąga swój cel, przerzuca się od razu w ramiona niedawnych swych wrogów, rozpoczynając umizgi do partji ukraińskiej, podówczas jeszcze tkwiącej w zalążku. Rozpoczęły się tajne konferencje, konszachty, metropolita nie skąpił grosza na „narodowe“ cele, aby przekonać swych niedawnych wrogów, że on, Szeptycki, jest tym opatrznościowym mężem, który naród „ukraiński“, nie „ruski“ powiedzie ku świetlanej przyszłości, naturalnie za pozwoleniem i w ramach c. k. Austro-Węgier.

Przyszedł wreszcie ohydny mord Siczyńskiego. Nie ostygło jeszcze ciało ś. p. Andrzeja Potockiego, a już metropolita Szeptycki jedzie do Wiednia, by za swym benjaminkiem prosić o łaskę u tronu cesarza austrjackiego. Oficjalnie wprawdzie metropolita zmuszony był potępić morderstwo z wyżyn kazalnicy świętojurskiej, nie przeszkadzało mu to jednak bynajmniej wstawiać się za młodym ukraińskim „herojem“. Przy pomocy wiedeńskich kół klerykalnych udało się wreszcie Szeptyckiemu uzyskać posłuchanie u najulubieńszej córki Franciszka Józefa, Walerji i z tą chwilą sprawa była przypieczętowana.

Siczyński został ułaskawiony a potem nimbem bohaterstwa owiany, zdołał przy pomocy usłużnych mu osób uciec z więzienia do Ameryki.

Zasługi Szeptyckiego zostały należycie ocenione przez towarzyszy i rodaków Siczyńskiego — **metropolita czuł się już duchowym wodzem „narodu“ ukraińskiego.**

Od tego czasu intrygi Szeptyckiego na dworze austrjackim wzmagają się, a duchowieństwo ruskie, biorąc przykład ze swojego pasterza, **rzuca się w wir polityki i agitacji.**

Krwawe wybory, strajki rolnicze, awantury uniwersyteckie, wreszcie **pamiętne burdy w Sejmie o reformę wyborczą przy akompanjamencie muzyki, wszystko to działo się pod patronatem metropolity Szeptyckiego.**

Przychodzi wojna. I metropolita znów gra rolę dwulicową. Ogłasza wezwanie do Rusinów, by wierni pozostali cesarzowi Austrji, a kiedy wojska rosyjskie wywożą go ze Lwowa

w głąb Rosji, pisze listy do cara, kokietując rząd rosyjski.

Wrócił wreszcie do Lwowa znów jako bohater.

A kiedy państwa centralne runęły w gruzy — metropolita widział się już w myślach jakimś nowym patrjarchą wielkiej Ukrainy od Sanu do Donu. Na jego wniosek garść szowinistów ukraińskich uchwala „niezależność" ziem od Zbrucza po Dunajec (!). Następnie w pamiętnych dniach listopadowych metropolita odsłania już jawnie swe karty, angażuje się w zupełności po stronie Petruszewyczowców, a z chwilą odzyskania przez Polskę Małopolski Wschodniej — rozpoczyna kampanję agitacyjno-oszczerczą. Pod jego to egidą knują się w gmachach świętojurskich plany szeroko zakrojonej akcji antypolskiej, mającej na celu „oswobodzenie" Małopolski Wschodniej od Polaków. Stąd wysyła się memorjały do rządów państw zachodnich, stąd intryguje się i rzuca potworne oszczerstwa na Polskę. Wreszcie widząc, że akcja nie dość zgrabnie idzie, sam metropolita wyjeżdża w charakterze agitatora. Rozpoczyna się objazd Kanady, Stanów Zjednoczonych, Ameryki południowej. Wyprawa po złote runo za Ocean daje trochę dolarów, za które potem fabrykuje się bomby i organizuje sabotaże w Małopolsce Wschodniej.

Jego robocie kreciej i cichym obiecankom przypisać należy bezprzykładny opór ludności ruskiej w szukaniu drogi porozumienia, która przyniosła jej tyle szkód moralnych i materjalnych. Na nim opierali wszystkie swe nadzieje dyplomaci zbankrutowanego rządu Petruszewycza.

Aż wreszcie nadszedł krach! Całe rusztowanie awanturniczej polityki Peruszewycza i metropolity zawaliło się! Nie pomógł autorytet Szeptyckiego — dawną Galicję Wschodnią przyznano w zupełności Polsce!

Fakt ten skompromitował w zupełności starego intryganta — nie pozostało mu już nic innego, jak tylko czepiać się jeszcze sukien dostojników watykańskich.

I teraz sprawa cała zaciemnia się. Niewiadomo co i jak przedstawiał Szeptycki w Watykanie — dosyć, że obecnie gruchnęła po całym kraju wieść, że wraca, wraca do Polski! Nie do Ukrainy, lecz do Polski, uposażony w jakieś specjalne pełnomocnictwa papieskie.

I teraz zapytać należy, czy podróż ta i owe pełnomocnictwa mają być tylko pokrywką dla zbankrutowanego i skompromitowanego intryganta i renegata, który nie ma na tyle odwagi, by przyznać się do klęski i otwarcie ruszyć w podróż do Kanossy — czy też są pokrywka może i nową intrygą starego wygi, który pod maską tą planuje już nowy zasób intryg i podjudzań. Nad tem zastanowić się należy i baczyć pilnie na palce powracającemu do Lwowa metropolicie.

*

Jak donoszą nam z Warszawy, rząd polski postanowił podobno dotrzymać umowy rządu p. Sikorskiego zawartej z Kurją papieską w sprawie przyjazdu metropolity Szeptyckiego do Polski.

Przyjazd jednak może nastąpić pod warunkiem, że ks. Szeptycki przed przekroczeniem granic Rzeczypospolitej ogłosi list pasterski, oraz złoży oświadczenie, iż wzajemne współżycie obu narodów w Małopolsce Wschodniej powinno iść w kierunku zgodnego pożycia. Nadto metropolita musi dać wyraz swego lojalnego stosunku wobec państwowości polskiej. Po spełnieniu powyższych postulatów, rząd polski udzieli zezwolenia na powrót metropolity.

Mamy niepłonną jednak nadzieję, że rząd nasz mimo nawet wypełnienia powyższych warunków przez metropolitę — czuwać będzie pilnie nad jego każdym krokiem.

Piorun spalił pocztę w Lublinie

i zabił 2 osoby.

Lublin. (PAT).

Wczoraj od uderzenia pioruna spaliła się poczta. Pożar wybuchł o godzinie 21 i pół; 2 osoby zabite.

Misja amerykańska stwierdza znakomite rezultaty

odbudowy kraju i rozwoju rolnictwa.

Amerykański minister pracy w Polsce. — Minister mówi po polsku. — Co stwierdzili Amerykanie.

(*Telefonem od własnego korespondenta*).

Warszawa.

Dnia 16 bm. bawiła w Warszawie misja amerykańska, złożona z ministra pracy Stanów Zjednoczonych p. Jamesa Davisa, jego sekretarza, oraz posła amerykańskiego prezesa Komisji rolnej p. Aswella.

Celem odwiedzin gości amerykańskich było poinformowanie się o stosunkach panujących w Polsce. P. Davis interesował się głównie problemem emigracji i ustawodawstwa społecznego, p. Aswell zaś sprawami rolnemi. Ponowie ci odbyli konferencję w Ministerstwie Pracy i w głównym Urzędzie Emigracyjnym. W konferencji wziął udział kierownik urzędu emigracyjnego prof. Kulczycki oraz radca emigracyjny z Paryża dr. Sokołowski. Przedmiotem obrad były sprawy emigracji polskiej do Ameryki Północnej. O godz. 5 popoł. członkowie misji przyjęci byli przez ministra oświaty p. Głąbińskiego i ministra rolnictwa p. Goscickiego.

Zaznaczyć należy, że p. Davis uważany jest za jednego z najwybitniejszych ministrów w obecnym gabinecie amerykańskim i mówi w pewnym stopniu nawet po polsku, gdyż w r. 1922 pracował w odlewniach żelaza, gdzie stykał się z robotnikami polskimi, i od których też nauczył się języka naszego.

Podkreślić należy, że poseł Aswell w czasie owej konferencji zaznaczył z naciskiem, iż Polska ze wszystkich krajów europejskich w ciągu 4 lat powojennych może się pochlubić najcenniejszymi rezultatami w dziedzinie odbudowy kraju i rozwoju rolnictwa.

Lud małopolski za Witosem a przeciw Dąbskiemu.

Olbrzymi wiec w Tarnowie. — Mowa premjera Witosa. — Dąbszczycy złodziejami mandatów Piastowych.

Donoszą nam z Tarnowa: We wtorek dnia 17 bm. odbył się Tarnowie w sali „Sokoła" olbrzymi wiec zwołany przez zarząd okręgowe go P. S. L. Zebrało się około półtrzecia tysiąca delegatów kół PSL z okręgu tarnowskiego. Zebranie delegatów przemieniło się w imponujący wiec manifestacyjny, stwierdzający, że ludność Małopolski stoi ławą przy prez. Witosie.

Przewodniczącym wiecu wybrano wicemarszałka Bojkę.

Powitany burzą oklasków, zabrał głos prez. Witos i w dłuższem przemówieniu przedstawił sprawy państwowe i ludowe. Skreślił zadanie i błędy Sejmu konstytucyjnego, brak przygotowania do wyborów i następstwa tego braku, które się ujawniły zwłaszcza na kresach. Na tem tle omówił położenie nowego Sejmu, przed którym stanął dylemat: albo utrzymywanie dalej waśni partyjnej i oddanie wpływu decydującego na państwo mniejszościom narodowym, albo uzdrowienie parlamentu przez utworzenie stałej, silnej, nie okupywanej kosztem interesów państwowych większości. Tę większość utworzono na podstawie szczegółowo omówionego i ustalonego programu konieczności państwowych i ludowych. Wśród tych konieczności jedno z pierwszych miejsc zajęła sprawa reformy rolnej. Dzięki układowi większościowemu, sprawa ta znajduje się nareszcie w okresie pełnych przygotowań do przeprowadzenia jej. Sejm w jesieni uchwali potrzebne jeszcze nowele względnie ustawy, tak, by to wielkie dzieło można było jak najrychlej zacząć urzeczywistniać. Co do stosunków wewnętrznych, to dzielnice poszczególne muszą pamiętać, że muszą swoje interesy odrębne podporządkować interesom całości.

Rozwinęła się ożywiona dyskusja, poczem uchwalono jednomyślnie wśród entuzjazmu rezolucję, wyrażającą hołd i najgłębsze uznanie prez. Witosowi za jego pracę dla państwa i ludu, dalej rezolucję, wyrażającą oburzenie i pogardę tym posłom i senatorom, którzy razem z p. Dąbskim wystąpili z klubu Piastowców. Napiętnowano ich jako złodziei mandatów Piastowych i wezwano ich do złożenia tych mandatów.

Schwytanie sprawców świętokradztwa w Gnieźnie?

Podejrzany samochód w Łodzi. — Dwaj pasażerowie. — Rysopisy zgadzają się.

Warszawa. (*Telefonem od własnego kor.*).

Z Łodzi donoszą, iż w poniedziałek popołudniu przy zbiegu ulicy Przejazd i Piotrkowskiej w Łodzi policja zauważyła duży, otwarty samochód pomalowany na kolor ciemno-zielony. W samochodzie siedziało 2 ludzi elegancko ubranych, których zachowanie się wydało się policji podejrzane, wobec czego obu aresztowano.

Zarówno samochód jak i obaj pasażerowie odpowiadają w zupełności rysopisowi sprawców głośnej kradzieży w katedrze Gnieźnieńskiej. Obu aresztowanych odprowadzono do aresztu policji śledczej. Samochód przytrzymany nosi numer 1064.

Jak się zdaje obecnie policja jest już na właściwym tropie.

Inżynier zabija księcia gruzińskiego.

Krwawy dramat w Warszawie. — Rotmistrz wojsk polskich książe Kuradze i jego przyjaciel inż. Kosak. — Zazdrość o żonę. — Dwa celne strzały.

Warszawa. (*Telefonem od własnego kor.*).

Wczoraj około godz. 12 w nocy przy ul. Marszałkowskiej 72 niejaki Józef Kosak właściciel biura pod firmą „Centrolas" zabił dwoma wystrzałami z rewolweru księcia gruzińskiego Konstantego Kuradze, liczącego lat 32.

Powodem zabójstwa była — jak się zdaje — zazdrość o żonę Kosaka, z którą Kuradze miał podobno utrzymywać bliższe stosunki.

Zabity książe Kuradze służył w czasie wojny w wojsku rosyjskiem, a następnie przeniósł się do armji polskiej w randze rotmistrza. Ostatnio był Kuradze wiceprezesem Związku powstańców górnośląskich i na tem stanowisku położył niewątpliwe zasługi. Zabójca inż. Kosak był dobrym przyjacielem zabitego, dopiero w ostatnich dniach wynikły między nimi nieporozumienia.

Widownią krwawego dramatu było mieszkanie Jadwigi Kułaczkowskiej, od której odnajmowali pokoje Kosakowie i Kuradze. W tragicznym dniu ks. Kuradze przyszedł na nocleg do mieszkania p. Kułaczkowskiej, ponieważ w pokoju swym miał gościć kolegę. Na kilka minut przed wypadkiem prosił obecnych o szklankę wody. Po chwili siostra p. Kułaczkowskiej poprosiła go do stołowego pokoju i tu nastąpiło zabójstwo. Ks. Kuradze ugodzony 2 kulami upadł martwy na podłogę. Zabójcę aresztowano.

Żona inż. Kosaka jest do tego stopnia wzburzona nerwowo wypadkiem, że rodzina czuwa nad nią bezustannie. Kosakowie żyli ze sobą od lat ośmiu.

Mniej słów a więcej czynów!

Wszyscy narzekają, a mało kto działa. — Rząd robi oszczędności, ale muszą mu wszyscy w tem pomóc!

Kraków 18 lipca.

Żyjemy w dobie ogólnego **niezadowolenia.** Każda jednostka, składająca społeczeństwo, znajduje obok siebie, u swoich najbliższych nawet, zło i tylko zło, słyszy się ciągle tylko **narzekania, lamenty nad upadkiem moralności, nad upadkiem religijności, pobożności, ale nie spotyka się ludzi, którzyby do tego zła się przyznawali, każdy**

widzi zło u drugiego, ale nigdy u siebie.

Każdy rozmawia się z rozmaitymi ludźmi, to wszyscy w danej chwili to idealne jednostki — tylko ten, tamten i ów — to wyrzutek społeczeństwa, to leń, to niepoń moralny. I tak przywykliśmy do ciągłego narzekania i ciągłego spostrzegania zła jeno u drugich.

Prawda jest, że upadła prawdziwa religijność i brak jest poczucia zdrowych zasad moralnych. Religijność jest, ale zewnętrzna — usty chwali się nagół Pana Boga, ale uczynki dalekie są bardzo pospolicie od słów. Zasady zaś dostosowują dziś ludzie do swych wygód i upodobań, a względnie głoszone zasady pozostają zasadami — **a czyny są zgoła inne. O wiele lepszy rezultat by był, gdyby każdy zajmował się jeno sobą i reformę życia w każdej dziedzinie, zaczynał od siebie, a nie od drugich.**

Jeżeli przejdziemy do życia społecznego — napotkamy to samo, ciągłe i niemilknące narzekanie na drożyznę, dewaluację, a jednak przyznać trzeba bezstronnie, że **stopa życiowa znacznie się podniosła u dużej części społeczeństwa. Czy słyszy się obecnie o bankructwach kupców i przemysłowców tak częstych przed wojną,** czy ziemianin lub inny posiedziciel znachodzi się w przybliżonem położeniu sprzedaży obdłużonego gruntu czy majątku, jak to było przed wojną?

Czy słyszy się o licytacjach sądowych, o masowych protestach wekslowych lub wymawianiach pożyczek hipotecznych, spowodowanych niespełnieniem zobowiązań?

Przepełnione restauracje, kawiarnie, kina i podrzędne teatry (bo porządne — pierwszorzędne są nudne), **koncerty, letniska, masami jakich nigdy przed wojną nie widziano.**

A wyjazdy za granicę, czy były kiedy tak masowe, aby aż składały się na jedną z przyczyn do obniżenia waluty. Przecież przez jeden czy dwa lata można sobie uszczuplić i nie napędzać kieszeni Niemców, dokąd przeważnie nasze „obywatelstwo" wyjeżdża. Czy przez jeden lub dwa lata ze względu na ciężki stan waluty nie możnaby się obejść bez luksusowych przedmiotów — fatałaszek różnych, **drobiazgów, win i owoców zagranicznych.** Żaden obywatel polski — prawdziwy Polak w dzisiejszej sytuacji nie będzie nabywał towarów zagranicznych (obok surowca włókienniczego), który musimy sprowadzać ze względu na zu**pełny brak go w kraju), bo wie, że każda marka wydana na towar zagraniczny przyczynia się do**

osłabienia stanu waluty wewnątrz.

Robi rząd oszczędności, bo widać zarządzenie, które znosi wszystkie zbytkowne konie, wozy, powozy, samochody po powiatach, rekonstrukcję min. spraw zagran. się przeprowadza i wszystko czyni, co tylko zmierza do uzdrowienia stosunków nienormalnych, ale **społeczeństwo musi iść w pomoc.**

Prawda, że znaczna część braku oszczędności i braku poszanowania pieniędzy to przyczyny wewnętrzne, ciągła dewaluacja i każdy stara się wydać co ma — nawet czasami na rzeczy zbytkowne, ale ratuje pieniądz, lokuje w tem, co nie traci wartości. **Ale jeżeli się o tem wie, że to jest złe, to należy raz z tem skończyć.**

Konkurs na polski pawilon na wystawie paryskiej.

W tych dniach rozstrzygnięty został w Warszawie konkurs architektoniczny na projekt pawilonu polskiego na międzynarodowej wystawie sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 r. Cztery główne nagrody uzyskali: 1)prof. Józef Czajkowski z Warszawy, 2) arch. Franciszek Mączyński z Krakowa, 3) architekt Karol Henneberg i Witold Czeczott z Warszawy oraz 4) Bogdan **Z. Tretor** i Zygmunt Trojanowski z Krakowa.

Powiększenie sieci telefonicznej w Warszawie.

Zarząd telefonów warszawskich powiększy w roku bieżącym sieć telefoniczną o 10 proc.

Reforma gdańskiej waluty.

Projekt Dra Volkmanna. — Gdańszczanie boją się marki polskiej. — Złoto i srebro wywędrowało do Niemiec.

(Od własnego korespondenta).

Gdańsk, w lipcu.

Importowany przed niespełna 2 latami z Niemiec do Gdańska senator finansowy dr. Volkmann, okrzyczany przez tut. niemiecką prasę jako powaga finansowa, bawił na ostatniem posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie w charakterze oficjalnego delegata Wolnego Miasta. W charakterze tym przedłożył dr. Volkmann komisji finansowej Ligi Narodów nie oficjalnie, lecz prywatnie wypracowany przez siebie memorjał o **reformie gdańskiej waluty.** Wróciwszy do Gdańska wtajemniczył p. Volkmann o treści tego memorjału tutejszy senat, który zaaprobował ów tajemniczy projekt walutowy, również i główna sejmowa komisja gdańskiego sejmu została poinformowana pod sekretem przez autora projektu o szczegółach. Jak donosi tut. prasa niemiecka będzie mógł być uchylonym rąbek tajemniczości dopiero za kilka dni t. j. dopiero wówczas kiedy francuskie tłómaczenie volkmannowskie projektu dostanie się do rąk Rady Ligi Narodów.

Gdańskowi żal jest pożegnać się z **dotychczasową walutą niemiecką, a równocześnie boi się jak djabeł święconej wody wprowadzenia na obszarze wolnego miasta marki polskiej.** Czy realizacja projektu dra Volkmanna będzie łatwa do przeprowadzenia pokaże dopiero przyszłość. Tutejsza ludność i niemieckie gdańskie banki miały w chwili oderwania Gdańska od Rzeszy niemieckiej **bardzo wiele złotej i srebrnej monety,** któraby mogła być dzisiaj przy planowanem wprowadzeniu własnej waluty użytą jako zabezpieczenie i podkład. Dzięki krótkowzrocznemu niemieckiemu patrjotyzmowi tut. ludności wywędrowały te „złote i srebrne" pieniądze do dawnego „vaterlandu" i wolne miasto, zadłużone po uszy, nie posiada ani metalu szlachetnego ani pokrycia dla projektowanej własnej waluty. Projekt dra Volkmanna proponuje jako podkład dla gdańskiej waluty zagraniczny **kredyt walutowy** (Wöhrungskredit), a zezwolenie na udzielenie takiego kredytu byłoby zależnem od zgody komisji reparacyjnej oraz konferencji ambasadorów. Nawet gdyby te oba ciała udzieliły Gdańskowi wspomnianego zezwolenia i wszystkie inne trudności pokonane zostały upłynie jeszcze **sporo miesięcy,** zanim plan senatora Volkmanna będzie mógł być zrealizowany.

Aresztowanie szpiegów litewskich w Wilnie

Maturyczne kursy litewskie w Wilnie pokrywką dla działalności szpiegowskiej. — 11 maturzystów szpiegami litewskimi.

W Wilnie istnieją tak zwane kursy maturalne, w których korzysta znikoma zresztą garść młodzieży litewskiej w Wilnie.

Onegdaj na kursach tych przeprowadzono **rewizję i aresztowano 11 studentów z niejakim Tarasowem i Żenajtisem na czele.**

Jak się okazało, maturzyści ci pochodzili z Litwy kowieńskiej i przybyli do Wilna w sposób nielegalny, gdzie trudnili się szpiegostwem na rzecz Litwy.

Zlot 1500 sokołów poznańskich.

Onegdaj odbył się w Poznaniu zlot sokołów okręgu poznańskiego. W zlocie wzięło udział około 1500 sokołów i sokolic. Udali się w pochodzie do kościoła farnego, po nabożeństwie zebrali się na boisku, gdzie odbyły się malownicze ćwiczenia lancami i ćwiczenia drużyn żeńskich wiankami i t. d.

Artyści lwowscy jadą do Włoch.

W tych dniach wyrusza do Włoch ze Lwowa wycieczka naukowo-artystyczna zorganizowana przez zespolone związki literatów, plastyków i architektów. Wycieczka ta, popierana żywo przez polskie czynniki rządzące oraz poselstwa zagraniczne trwać będzie miesiąc i zwiedzi następujące miasta: Wenecję, Bolonię, Florencję, Rzym, Neapol, Genuę i Medjolan.

Niemczyzna kwitnie stale na Pomorzu.

Niemiecka szkoła w Chojnicach na Pomorzu urządziła niedawno t. zw. „Kinderfest", t. j. wycieczkę dzieci do Wilhelminki. Z okazji tej skorzystali Niemcy, aby zamanifestować niemieckość Chojnic. Odbył się najpierw pochód z orkiestrą przez ulice miasta; wieczorem straż pożarna w mundurach i chełmach, na których widnieje dotąd napis: „Freiwillige Feuerwehr der Stadt Konitz", przedefilowała przez miasto i śpiewając niemieckie żołnierskie i narodowe piosenki. Pod adresem osób, które protestowały przeciw tym wybrykom hakatystów chojnickich, radny miasta Rohde wykrzykiwał: „Halt die Fresse!".

Ludność chojnicka oburzona jest tolerancją naszych władz wobec hakatystycznych praktyk Niemców.

Dlaczego zaprowadzono stan oblężenia w Trembowelszczyźnie.

W powiecie trembowelskim zgromadziło się w ostatnich czasach potajemnie i bez wiedzy władz wiele osobników, pochodzących z dawnych rozbitków antisowieckich ukraińskich organizacji bojowych Machny i Chmary. W tych dniach ludzie ci z bronią w ręku jako uzbrojony oddział dokonali wypadu na terytorjum sowieckie.

Policja graniczna, spostrzegłszy oddział przekraczający granicę polsko-sowiecką od strony polskiego terytorjum, zaczęła oddział ten ostrzeliwać, na co ukraińcy odpowiedzieli gęstemi strzałami, ponadto zaś schwytali i uprowadzili kilku policjantów, których puścili na wolność dopiero po przekroczeniu granicy.

Wobec wytworzonej w związku z tą sprawą niepewnej sytuacji starostwo trembowelskie w porozumieniu z województwem zgłosiło stan oblężenia w powiecie trembowelskim.

Rozprawa przeciw mordercom ś. p. Twerdochliba.

W najbliższej kadencji sędziów we Lwowie odbędzie się rozprawa przeciw mordercom ś. p. Twerdochliba. Głównego winowajcy, studenta politechniki Dzikowskiego, który zbiegł z więzienia, dotąd nie znaleziono. Akt oskarżenia doręczono już natomiast współwinnym w morderstwie: słuchaczowi praw Semenowi Ukraińskiemu i Piotrowi Wiszniewskiemu, zarządcy budynku ruskiego seminarjum duchownego. Dzikowski, który wkręcił się podstępnie do Twerdochliba i przyjął u niego godność sekretarza prywatnego, aby go następnie z rozkazu tajnej organizacji ukraińskiej zamordować, oskarżony jest także o podpalenie dworca kolejowego w Lubaczowie; jako współwinni w tej zbrodni staną przed sądem Antoni Czaplak, robotnik kolejowy, Andrzej Zlizków, uczeń 6 klasy gimn. i Iwan Duda, abiturjent gimn., wszyscy z Lubaczowa.

Od sanacji skarbu zależy rozwój naszego szkolnictwa powszechnego.

W r. 1935 osiągniemy przedwojenną liczbę dzieci w szkołach powszechnych. — Wprowadzenie powszechnego nauczania nieda się uskutecznić do r. 1929. — Stan finansowy państwa nie dozwala na szybką realizację powszechnego szkolnictwa. — Jak wyglądają nowe szkoły?

Kraków 18 lipca.

Sprawa rozwoju szkolnictwa powszechnego jest dziś sprawą bodaj, że jedną z najaktualniejszych w Polsce. Jak długo nie usuniemy analfabetyzmu w państwie naszem, dopóty myśleć nie możemy o postawieniu społeczeństwa naszego na takim stopniu kultury, by można konkurować bez obawy z państwami Zachodu. Dlatego też kwestja powszechnego nauczania stanowi dziś pierwszą pozycję w planach naszego ministerstwa oświaty.

Skutkiem zmniejszenia się narodzin w okresie wojennym absolutna ilość dzieci w wieku szkolnym (od 7 do 14 lat) **stopniowo się zmniejsza i w roku 1929 będzie najniższą.** Tak n. p. w Kongresówce dzieci w wieku szkolnym jest obecnie około 2 miljonów, a w roku 1929 liczba ta spadnie pzypuszczalnie do 1,500.000.

Od roku 1930 rozpocznie się stopniowy wzrost liczby dziatwy w wieku szkolnym, ponieważ ilość dzieci od 7 do 14 lat podnosi się już obecnie.

Dopiero w roku 1935 osiągniemy przedwojenną liczbę dziatwy, kwalifikującej się do szkół. Możemy się pocieszać jednak tem, że identyczne zjawisko daje się zaobserwować nie tylko na terytorjum Rzeczypospolitej i państw które brały udział w wojnie, ale w niemniejszym stopniu w wielu państwach neutralnych.

Przypuszczano, że stan finansowy państwa pozwoli na wprowadzenie nauczania powszechnego do roku 1929. W tym pierwszym okresie plan przewidywał otwarcie 27.000 nowych sal szkolnych i 20.000 mieszkań nauczycielskich. Koszty budowy nowych szkół obliczono na przeszło 260 miljonów rubli w złocie.

Po roku 1929 rozwój szkolnictwa miał podążać za przyrostem naturalnym dziatwy w wieku szkolnym. W ten sposób do roku 1935 **miało powstać 75.000 nowych izb szkolnych (klas) i 8.000 dobudówek, co stanowi razem 83.000 izb (około 17.000 nowych szkół).**

Niestety z powodu braku środków istniejący plan sieci szkolnej nie będzie zrealizowany w przewidywanym przez jego inicjatorów tempie.

Na poszczególne dzielnice przypadają następujące ilości potrzebnych dla wprowadzenia nauczania powszechnego nowych budynków szkolnych: Wielkopolska — 260, **Małopolska około 3.000,** Kresy — około 5.000 i Kongresówka powyżej 9.000. Dziś możnaby powiedzieć, że realizacja planu odbywać się będzie w **miarę asygnowania funduszów,** wszystko więc zatem zależy od sanacji skarbu państwa.

Nowe siedmioklasowe budynki szkolne są jasne, wysokie, posiadają rekreację (sale lub kurytarze), szatnie, kancelarje, pokoje do pomocy szkolnych, sale do robót ręcznych, sale gimnastyczne (w szkołach siedmioklasowych), natryski, boiska i ogrody szkolne. Na tle tych współczesnych wymagań zachodzą nieraz kolizje pomiędzy projektodawcami i inicjatorami budowy nowych szkół a wydziałem budowlanym Ministerstwa Oświaty, który usiłuje dostosować nadsyłane mu do zatwierdzenia projekty do minimum stawianych wymagań.

W przyszłości Ministerstwo będzie zaopatrywać gminy **w projekty typowe,** dostosowane do wszelkich właściwości użyczanych pod budowę szkół placów, ich kształtu i położenia w stosunku do drogi i biegu słońca. Przedstawiać swe własne projekty będą tylko miasta, które posiadają odpowiednie siły architektoniczne.

Obecnie pobiera naukę w istniejących szkołach przeszło 50 procent dziatwy w wieku szkolnym. Najgorzej przedstawiają się pod tym względem stosunki na **kresach,** gdzie ogromne przestrzenie, rzadkość zaludnienia i warunki topograficzne utrudniają **ogromnie** pracę nad rozwojem szkolnictwa. **Tu odbywa** się w nieznacznych stosunkowo rozmiarach **dzikie budownictwo szkół,** a typ budowli odbiega daleko od tych, które **uważane są za** normalne.

Podoficerowie rezerwy organizujcie się!

800.000 podoficerów rezerwy w Polsce. — W Warszawie przystąpiono do organizowania związku.

Warszawa 17 lipca.

Polska liczy około **800.000 podoficerów,** zwolnionych z wojska przy demobilizacji poszczególnych roczników, a w tem podobno 22 tysiące przebywa ich w samej Warszawie.

Dotychczas nie ujęła ich w swe ramy żadna organizacja, któraby za cel swój wzięła specjalnie **obronę interesów podoficerów rezerwy.** Oficerowie zdemobilizowani mają związki, inwalidzi swoje — kto zaś z byłych wojskowych czynnych do nich nie należy, pozostawiony był sam sobie — **często na Opatrzność Bożą tylko.** Obecnie rozpoczęto w Warszawie **organizować Związek podoficerów rezerwy,** którego celem jest ujęcie w karby życia organizacyjnego wielotysięcznej rzeszy rezerwowych podoficerów armji polskiej. Poza opieką materjalną związku nad jego członkami organizatorowie pragną rozwinąć wśród członków **zamiłowanie wśród wojskowości** i zrozumienie roli, jaką w armji narodowej podoficerowie winni odgrywać. W tym celu **zostanie przy** związku zorganizowana **sekcja fachowo-wojskowa,** mająca za zadanie **utrzymanie setki** tysięcy podoficerów rezerwy w stałym kontakcie **z armją i z ciągłemi postępami w technice** i wiedzy wojennej, ażeby z **tej cywilnej** dziś armji, jaką tworzą rezerwiści **stworzyć** jednostkę jaknajbardziej **pożyteczną dla wojskowości** polskiej. **Uczynić zaś to pragną drogą** odczytów, wydawania popularnych broszur, kształcących zawodowo **podoficerów rezerwy** i t. p.

Obecnie komitet organizacyjny **pragnie** przystąpić do rejestracji członków i w **tym** celu sekretarjat **jego rozpoczyna od bieżącego** tygodnia urzędowanie w lokalu Koła Polek — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 99 (Plac Zamkowy), gdzie będą przyjmowane **zapisy** członków i udzielane **wszelkie informacje.**

Miljonowe kradzieże w pociągu pospiesznym.

Inżyniera z Wiednia okradziono na 317 miljonów marek. — Druga kradzież w tym samym pociągu.

Warszawa 17 lipca.

W pociągu pospiesznym Lwów-Warszawa, w wagonie sypialnym w drodze do Warszawy na stacji Przeworsk inżynierowi Leopoldowi **Goldbergowi z** Wiednia skradziono: 900.000 marek polskich, 731 koron czeskich, 270 dolarów amerykańskich, 3 miljony koron ustr., miljon dwieście tysięcy marek niem., 400 guldenów holenderskich, kwit nadany na bagaże ze Lwowa do Gdańska, nadto woreczek skórzany zawierający platynową broszkę, wysadzaną brylantami i szmaragdami, pierścień platynowy, w środku szmaragd oplatany dokoła brylantami i zegarek złoty z dewizką firmy wiedeńskiej oraz bransoletkę złotą łańcuszkową. **Wartość skradzionej biżuterji wraz z gotówką poszkodowany oblicza na 317 miljonów marek polskich.**

W tymże pociągu i również za stacją Przeworsk prawdopodobnie ci sami złodzieje kolejowi przemysłowcowi Hermanowi Gelsenhofi z Warszawy skradli z marynarki szpilkę platynową z brylantami, cygarniczkę z emalji i kości słoniowej, ogólnej wartości 12 miljonów Mkp., oraz dowód osobisty.

Chleb dla biednych — zamiast uczty królewskiej.

W Ostrowie w Poznańskiem na zebraniu Bractwa Strzeleckiego zapadła godna rezolucja, która w miejsce corocznej uczty królewskiej poleca pieniądze przeznaczone na ucztę, dać na biednych miasta. Stosując się do powyższej uchwały, tegoroczny król kurkowy p. Jankowski, oraz marszałkowie pp. Nowicki i Myk przeznaczyli 3 miljony marek na zakup chleba dla biednych.

Bożnica zamieniona na spichlerz.

W miejscowości Mrocza w Poznańskiem, Centrala Rolniczo-Handlowa nabyła od miejscowych żydów bożnicę, celem zamienienia jej na spichlerz.

Utonął w oczach żony i pięciorga dzieci.

Wśród smutnych wypadków zatonięcia w czasie kąpieli w Wiśle, jakie mnożą się w ostatnich czasach w Warszawie, do najtragiczniejszy należał wypadek, którego ofiarą padł onegdaj 32-letni ślusarz Stefan Skrzecz. Utonął on podczas kąpieli w oczach stojącej na brzegu żony i 5 dzieci, które na widok tonącego ojca podniosły straszny lament.

Zażegnanie strajku w Łodzi.

W poniedziałek włókniarze łódzcy przystąpili do strajku wobec nie uwzględnienia ich żądań przez przemysłowców.

Obecnie wedle ostatnich wiadomości Chrześcijański Związek Zawodowy w Łodzi, biorąc ogólne położenie kraju, oraz okoliczność, że strajk byłby na rękę w obecnej chwili fabrykantom, **zgodził się na podwyżkę i zwiększył procent drożyźniany.** Z dniem wczorajszym członkowie Związku przystąpili do pracy.

Przykład godny naśladowania.

Niedawno temu zamieściliśmy obszerny artykuł prof. Majewskiego na temat konieczności obrony przeciwgazowej w związku z olbrzymim rozwojem przemysłu chemicznego w Niemczech, czyniącego zbrodnicze przygotowania do wojny odwetowej. Że w społeczeństwie naszem pogłębia się świadomość doniosłych zadań, jakie ma u nas do spełnienia Instytut gazownawczy świadczy fakt daru 10 miljonów marek, jaki na budowę tego Instytutu złożyła w Warszawie Dyrekcja zakładów przemysłowych Sheiblera i Grohmana na ręce obywatelskiego komitetu obrony przeciwgazowej. Oby ofiarodawców takich było jaknajwięcej.

Z MAŁOPOLSKI.

Chrzanów w lipcu.

ŚMIERĆ ŻOŁNIERZA W KĄPIELI. Ludność Chrzanowa nie mając rzeki, z konieczności kąpie się w bagnie tuż za miastem. — Z pośród amatorów tej niewybrednej kąpieli zabiera co roku bagno po kilka ofiar. W tym roku ofiarą jego padł żołnierz, plutonowy pułku wadowickiego, Juljan Warmuz, rodem z Ryczowa pow. Oświęcim. W czasie pływania po głębinie, natrafił na bijące z dna źródło i wskutek paraliżu serca utonął.

MIANOWANIE NOWEGO NACZELNIKA SĄDU. Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że w miejsce czasowego naczelnika Sądu dr. Stanisława **Wierzbickiego,** naczelnikiem tutejszego ma być zamianowany naczelnik Sądu w Jaworznie, p. **Wajda.**

Pokój Turcji z państwami sprzymierzonymi zawarty!

Doszło do porozumienia w sprawie wszystkich spornych kwestji. — Podpisanie pokoju nastąpi 25 lipca.

Lozanna. (PAT).

Eksperci koalicyjni i tureccy zebrali się wczoraj na posiedzenie, na którem omawiano usunięcie z cieśnin okrętów wojennych państw koalicyjnych, w której to sprawie dotychczas nie można było dojść do zgody. **Turcy obstawali przy swem żądaniu natychmiastowego usunięcia z cieśnin okrętów wojennych, alianci natomiast domagali się pozostawienia kilku okrętów w cieśninach.** Obrady nad tą sprawą toczyły się dalej popołudniu. Sądzą, że trudności nie są tak wielkie, aby się nie dały rozwiązać. Eksperci omawiali także sprawę koncesji. Ustalono zasady porozumienia w tej sprawie. Aljanci zrzekli się prawa pierwszeństwa w tej dziedzinie. Dyskusje nad sprawą cieśnin również odroczono do posiedzenia po południowego.

Lozanna. (PAT).

Delegacja turecka doszła wczoraj ostatecznie do porozumienia z sojusznikami w sprawie ewakuacji okrętów wojennych państw koalicyjnych z cieśnin, w których dotychczas natrafiono na największe trudności, a które to trudności zostały wreszcie usunięte. **Podpisanie pokoju ma się odbyć 24 albo 25 lipca.** Zaproszono delegacje rosyjską, aby przybyła w ciągu najbliższych 5 dni.

Żona Kemala paszy pierwszą posłanką w Turcji.

Paryż. (AW).

Donoszą z Konstantynopola: Żona Kemala Paszy została wybraną do Zgromadzenia narodowego w Angorze. Jest to pierwszy wypadek wyboru **kobiety tureckiej do ciała prawodawczego i oficjalnego udziału w życiu politycznym.**

Aresztowanie pomocników kapitana Ehrhardta.

Księżna Hohenlohe i prof. Szoesser aresztowani. — Żona Ehrhardta dostarczyła mu klucza.

Berlin. (PAT).

W związku z ucieczką z więzienia lipskiego kapitana Ehrhardto **aresztowano w Monachjum mieszkającą tamże księżniczkę Hohenlohe Oehringen podejrzaną o ułatwienie Ehrhardtowi ucieczki.** Ehrhardt swego czasu mieszkał u księżnej. Również **profesor Schoesser** został aresztowany w związku z ucieczką Ehrhardta. Schoesser jest przewodniczącym tak zwanego bloku porządku organizacji skrajno-nacjonalistycznej.

Berlin. (AW)

W ciągu śledztwa w sprawie ucieczki kapitana Ehrhardta z więzienia wyszło na jaw, że **bezpośrednio przed tem odwiedziła go w więzieniu jego żona, z którą swobodnie bez żadnego nadzoru rozmawiał. Istnieją więc przypuszczenia, że otrzymał on potrzebny mu klucz od żony. Jest również pewnem, że Ehrhardt odjechał w towarzystwie trzech ludzi.**

Czerwony potwór wdziewa nową maskę!

Co to jest „Związek socjalistyczny republik sowieckich"? — Konieczności „życiowe" bolszewizmu czyli nowy humbug sowiecki.

Moskwa (A. W.)

Centralny Komtiet Wykonawczy S. S. S. R. ogłosił wczoraj **odezwę do wszystkich narodów i rządów świata** w sprawie nowej organizacji sowieckiej.

Odtąd Rosja sowiecka nazywać się będzie **„Związkiem socjalistycznym republik sowieckich" i ma być rzekomo Związkiem równouprawnionych narodów.** Ucisk narodowy ma być wykluczony(!?) Prawa republik poszczególnych mają być szeroko zagwarantowane. Konstytucja przewiduje nawet prawo poszczególnych republik do wystąpienia(!) ze Związku.

W dalszym ciągu odezwa wyjaśnia przyczyny, które skłoniły do utworzenia organów wspólnych dla całego Związku. Wedle odezwy **konieczności życiowe(!)** zmuszają do wyłączenia z kompetencji poszczególnych republik, a do oddania w ręce sentralnych władz związkowych spraw następujących: **wojny, marynarki, stosunków zagranicznych, handlu zagranicznego, komunikacji, poczt i telegrafów. — Pozatem sprawy finansowej i gospodarcze, pracy oraz kontroli** będą w znacznym stopniu uzależnione od władz centralnych.

(Jak widać odezwa obliczona jest na propagandę zagraniczną i bezkrytycyzmem szerokich mas Zachodu. — Przyp. Red.)

Wielki przemysłowiec czeski oszukał banki na przeszło 100 miljardów.

Operacje akcyjne p. Cziżeka. — 36 miljonów koron czeskich. — Aresztowanie oszusta w Wiedniu.

Wiedeń 16 lipca.

We Wiedniu aresztowano onegdaj **wielkiego przemysłowca czeskiego Feliksa Cziżeka,** który przed kilku dniami znikł z Czech i poszukiwany jest przez sąd z powodu oszustwa, dochodzącego do sumy **36 miljonów czeskich, t. j. ponad 100 miljardów marek polskich.**

Cziżek był swego czasu właścicielem tkalni pod firmą: „Frietsch et Comp." w Czechach i był winien bankowi Reichenbergerbank z jednorocznego stosunku handlowego sumę ponad 3 miljony koron czeskich. Z końcem marca r. 1923 zamienił Cziżek firmę tę na towarzystwo akcyjne w tej formie, iż objął sam długi poprzedniego właściciela. Cziżek przeniósł akcje swoje na to towarzystwo, nie troszcząc się wcale o pokrycie długów. Tytułem ceny za odstąpione przedsiębiorstwo otrzymał 10 tysięcy akcji wartości nominalnej po 1000 koron czeskich za akcję tego nowoutworzonego towarzystwa.

Cziżek próbował długi w bankach załatwić w ten sposób, że proponował ugodę, wedle której miał zapłacić tylko połowę, połowywał się na wielkie straty, ukrywał fakt, że otrzymał za sprzedanie jednego ze swoich przedsiębiorstw **6 miljonów franków szwajcarskich a w końcu zbiegł do Wiednia.**

W czasie dochodzeń, prowadzonych we Wiedniu okazało się, iż **ogółem winien bankom jest 36 miljony koron czeskich.**

Sprawa ta budzi ogromne zainteresowanie, gdyż **suma, na którą dokonał oszustwa jest nawet w dzisiejszych czasach niezwykle wysoka.**

Kobieta przedstawicielem Australji w Lidze Narodów.

Rząd australijski mianował swym przedstawicielem w Lidze Narodów pannę Jassie Web, **profesora historji na uniwersytecie w Helbourne.**

Najmniejsza stolica na świecie.

Żyjemy w epoce, w **której w modzie są wszelkiego rodzaju konkursy.** Otóż gdyby przypadkiem utworzono konkurs z dziedziny geografji, **w którym pojawiłoby się pytanie: jaka jest najmniejsza stolica na świecie? Odpowiedzią byłoby Tulagi.** Miasto to jest stolicą archipelagu salomońskiego, byłej kolonii niemieckiej na Pacyfiku, pozostającej obecnie pod zwierzchnictwem Anglji. Miasto Tulagi liczy 34 mieszkańców: 31 białych i 1 Chińczyka. Nie zna ono kolei, posiada natomiast telegraf bez drutu.

Napowietrzne ulice w Nowym Jorku.

Pomysłowość Amerykanów, w kierunku udogodniania życia w wielkiem mieście, jest niewyczerpana. Olbrzymi Nowy Jork, który swym rozmachem zarówno jak rozmiarami wybija się na pierwsze miejsce na globie, nastręcza coraz nowe w tym kierunku sposobności.

Miasto-olbrzym Starego Świata, Londyn, ma tak samo jak Paryż — koleje podziemne dla umożliwienia komunikacji szybkiej i bezpiecznej. Ale to „zabawka" dobra dla zgrzybiałej Europy!

Nowy Jork rośnie nietylko pod ziemię, ale pod niebo swojemi „drapaczami chmur" — kamienicami wyższemi od najwyższych wież Europy: mieszkańcy ich mają na dwudziestym czwartem piętrze — ogrody na dachach. Dla Nowego Jorku ważniejsze od podziemnych są problemy napowietrzne. Ma więc stolica Ameryki koleje napowietrzne, stacje aeroplanów na dachach, a teraz będzie miała — ulice napowietrzne. Aby je osiągnąć, będzie się budować „ulice dwupiętrowe"; domy mianowicie będą tak urządzone, że jezdnie dla samochodów biegnąć będą na wysokości pierwszego piętra, gdy ulice na powierzchni ziemi pozostaną dla pieszych. Zapewni to ruchowi pieszemu w nowojorskiem kamiennem mrowisku ludzkiem zupełne bezpieczeństwo.

Kosztowny Paryż.

Wszyscy jęczymy dziś i lamentujemy nad szalejącą u nas drożyzną; otóż jeżeli cudza niedola może być pociechą w naszem własnem nieszczęściu, to niech za pociechę tę służy nam wiadomość, że i gdzieindziej nie dzieje się lepiej w kierunku drożyzny. W takim np. Paryżu w lepszych restauracjach. Ceny rosną z błyskawiczną szybkością; w lokalach restauracyjnych, uważanych za wcale skromne musi się zapłacić za śniadanie czy obiad 25 franków; w dobrych restauracjach jak Tour d'Argent, czy Cabaret płaci się ceny potrójne. W renomowanej restauracji „Boeuf a la mode" kosztuje np. małe kurcze z jarzyną 45 franków (dawniej wspaniały homar w tym samym lokalu kosztował 5 franków) przy przeliczeniu franków na naszą monetę dochodzi się do wniosku, że koszt obiadu na dwie osoby w Paryżu wynosi około miljona marek.

Francuski stan średni nie wie obecnie co znaczy możność pójścia do teatru (lepsze miejsce kosztuje 30 franków), ani zrobienie jakiejś niedzielnej wycieczki w podmiejskie okolice. Rzemieślnikom natomiast dzieje się zupełnie dobrze. Szoferzy np. mają tak doskonałe dochody, że każdy z nich może z łatwością zapłacić 7 fr. za śniadanie. Najbardziej upośledzoną przez drożyznę jest tak samo zresztą jak wszędzie gdzieindziej klasa drobnych urzędników, żyjących ze stałych dochodów.

Jugosłowiańska i rumuńska para królewska w Paryżu.

Wiedeń. (PAT).

Król i królowa jugosłowiańscy przybędą dn. 20 bm. do Veldes i zabawią tam miesiąc. W czasie tego pobytu letniego nastąpi podróż incognito **do Paryża.** W Paryżu będzie bawić **w tym samym czasie także i rumuńska para królewska.**

Na marginesie.

Do wiadomości wczoraj podanych należało dopisać także niezwykłe urządzenie, jak tramwaj z tuszem i to bez żadnej dopłaty za tę przyjemność. Tramwaj taki chodzi w Krakowie i nosi cyfrę „2“. Pasażerowie jednak nie potrafią ocenić tego dobrodziejstwa i „wymyślają tramwajowi od ostatnich“, żądając przybicia kawałka papy na dziurawym dachu. Wobec takich niewdzięczności, tusz w dnie pogodne nie funkcjonuje. **Czytelnik.**

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Lekkoduch“.
Czwartek: „Lekkoduch“.
Piątek: „Lekkoduch“.

REPERTUAR TEATRU OPERA I [illegible].

Środa: „Bal maskowy“.
Czwartek: „Dama we fraku“.

REPERTUAR TEATRU „[illegible] GATELA“.

Środa: „Szpieg“ (występ Junoszy-Stępowskiego).
Czwartek: „Ósma żona Sinobrodego“.

WYCIECZKA FINLANDZKA W KRAKOWIE. W ubiegły poniedziałek bawiła w naszem mieście wycieczka finlandzka Klubu Narodów Odrodzonych, mająca na celu zbliżenie kulturalne między Polską, Finlandją, Łotwą i Estonją. Goście finlandzcy zwiedzili szczegółowo zabytki Krakowa i saliny w Wieliczce. Podnieść należy, że Finlandczycy złożyli na ręce rektora Szyszki-Bohusza 500 tysięcy marek na cegiełkę wawelską.

ZAMIAST CHLEBA POTANIAŁO MIĘSO. Wczoraj odbyło się w południe pod przewodnictwem wiceprez. m. inż. Sarego posiedzenie m. Komisji cennikowej, w którem wzięli udział prócz radców miejskich i referentów także delegaci Województwa Krakowskiego i Izby handlowej i przemysłowej. Komisja obniżyła ceny mięsa wołowego we wszystkich klasach o 500 Mk. na 1 kg., podwyższyła zaś stosownie do klas ceny cielęciny na 12 do 14 tysięcy marek, ceny zaś wędlin i tłuszczów pozostawiła niezmienione, jak również i ceny chleba i bułek z tem jednakowoż, że z dniem dzisiejszym płaca czeladnika piekarskiego zostaje o 30 proc. podwyższona.

Tak zatem zamiast chleba mamy tańszą wołowinę, ale za to znów cielęcinę droższą. Spodziewaliśmy się wobec ciągłego spadku cen zboża na targu, że mąka, a co zatem idzie — i chleb potanieje — tymczasem zaś mimo zniżki cen zboża mąka wcale nie staniała. Dziwne to zaiste czasy!

OSOBISTE. Dnia 1 bm. objął stanowisko kierownika Okręg. Urzędu Śledczego przy ul. Siemiradzkiego nadkom. PP. Dr Stan. Ryczkowski w miejsce nadkomisarza Jana Szafrańskiego, który znów objął kierownictwo Ekspozytury Urzędu Śledczego pod „Telegrafem“ po nadkom. Dr. Ryczkowskim, znajdującym się obecnie na kilkutygodniowym urlopie.

UCZCIWY DOROŻKARZ. Józef Trasik, dorożkarz, złożył na posterunku dworca kolejowego płaszcz impregnowany i parę rękawiczek, pozostawione przez zapomnienie przez nieznanego właściciela.

ZAPŁACIŁ SOWICIE ZA ZWIEDZANIE. W czasie zwiedzania Muzeum Narodwego postradał Karol Balicki złoty zegarek męski, wartości 2 miljony marek, który mu jakiś sprytny opryszek zwędził z kieszeni kamizelki.

WCZORAJ ARESZTOWANO ogółem 16 osób, w tem 12 za opilstwo i wyprawianie awantur. Bieżącego zaś miesiąca wpłynęło do policji około 200 doniesień karnych na tyleż osób za tamowanie komunikacji i niszczenie urządzeń plantacyjnych. Dzięki karom bezwzględnym tut. Mgtu planty Dietlowskie odetchnęły wreszcie swobodniej, odczyszczone z bywalców czarnej giełdy.

KRADZIEŻE. Z zamkniętego mieszkania Karoliny Przybilińskiej przy ul. Gertrudy skradziono garderobę wartości przeszło 1 milj. mk.

W sklepie firmy Heilmann Kohn i Synowie w Rynku gł. skradziono garderobę męską wartości 8 milj. mk.

Natanowi Monecie skradziono w pociągu na przestrzeni Warszawa—Granica walizkę podróżną z garderobą i z utensyljami wartości 5 milj mk.

Matyldzie Rudzich skradziono w Rynku gł. ćwikier złoty wartości 250.000 mk.

Jana Borkowskiego zam. przy ul. A. Potockiego okradła służąca Helena, nieznana z nazwiska, zabrawszy garderobę i pościel wartości około 5 milj. mk. poczem zbiegła.

Smolikowi Franciszkowi kapralowi W. P. skradziono w nocy na plantach rower wartości 8 miljonów marek.

Kraków stacją lotniczą pasażerską.

Aparaty o wyśmienitej konstrukcji. — Istniejące już i projektowane linje lotnicze. Kraków stacją centralną. — Trudności i niedomagania.

(h) Jako uzupełnienie podanej we wczorajszym numerze „Gońca Krakowskiego“ notatki o komunikacji lotniczej w Polsce zamieszczamy szereg szczegółów, jakie zasięgnęliśmy w tej sprawie.

Założycielami linji lotniczej na obszarze Rzpltej Polski są przedstawiciele wielkiego przemysłu naftowego dr. Ignacy Wygard i dr. Bronisław Dunin Rzuchowski — twórcy „Aerolloydu“.

Dla linji swych wybrali oni po licznych długich próbach i porównaniach najpewniejsze aluminjowo-stalowe aparaty typu Junkersa. Są to jednopłatowe kolosy, które — prócz śmigi — nie mają ani odrobiny drzewa, płótna, czy innej palnej, lub małotrwałej materji. W aparacie znajduje się kryta, luksusowo urządzona kabina z czterema fotelami dla podróżnych. Lustrowe, spuszczalne szyby pozwalają pasażerom oglądać okolicę; piąte miejsce znajduje się obok pilota. Aparaty te różnią się od wojskowych zasadniczo tem, że i płaszczyzny nośne są z masywnej stali, konstrukcja zaś cała jest kombinacja rur i płaszczyzn stalowych, co daje bezwzględne bezpieczeństwo.

Aparaty Aerolloydu, mające silnik 200 HP., ważą 1200 kg., a przeciętna ich szybkość wynosi 150 km. na godzinę.

Komunikacja lotnicza otwarta przez Aerolloyd na linji Gdańsk—Warszawa—Lwów została z dniem 1 grudnia ub. r. wstrzymana, ale nie z przyczyn atmosferycznych, tylko z powodu niezałatwienia ostatecznej umowy z Rządem. Zaznaczyć przytem należy z pełnem uznaniem, że przez czas komunikacji powietrznej na tej linji, mimo codziennych wzlotów, nie notowano ani jednego wypadku ni katastrofy.

Po zwalczeniu licznych trudności doszło wreszcie Tow. Aerolloydu do definitywnego porozumienia się z Rządem i z dniem 21 marca br. podjęto ruch na nowo, trwający do dzisiaj bez przerwy i bez wypadku.

Z dniem zaś 1. sierpnia br. — jak wczoraj już donosiliśmy — zamierzone jest otwarcie nowych linji, a mianowicie Poznań—Warszawa i Warszawa—Kraków. Czas lotu między Warszawą a Krakowem wyznaczono na 2 godziny. Dnia 21 czerwca br. odbył się lot próbny. Komisja, z 4 osób złożona, odleciała z Warszawy o godz. 9 rano, a o godz. 11-tej wylądowała na lotnisku w Rakowicach. Droga powrotna trwała o 10 minut krócej.

Komunikację między miastem a lotniskiem rakowickiem ułatwi podróżnym samochód, dostarczany przez krak. dyrekcję P. K. P., który udających się w podróż napowietrzną przewiezie z pod Barbakanu na lotnisko, przybyłych zaś z Warszawy dostawi do miasta. Odlot z Krakowa projektowany jest na godz. 9 rano, z Warszawy, zaś na 5 popołudniu.

Obecnie buduje się na lotnisku rakowickiem poczekalnię dla podróżnych i warsztaty mechaników; po ukończeniu tych prac loty zostaną bezzwłocznie podjęte.

Ponadto istnieje projekt przeprowadzenia jeszcze w bieżącym roku linji lotniczej Kraków-Zakopane. Sprawa ta zależy jedynie od wynalezienia i wynajęcia odpowiedniego pola w Zakopanem na lotnisko.

Z jakiemi trudnościami musi walczyć Aerolloyd, dowodzi tego fakt, że w Krakowie nawet sprawa dojazdu na lotnisko natrafia na niesłychane przeszkody.

Na lotnisko krakowskie prowadzą dwie drogi — krótsza i dłuższa — przez Olszę i przez Prądnik czerwony. Pierwsza droga — zwłaszcza jesienią — jest z powodu topieli błotnych i słabego mostu na Białusze niemożliwa do użycia. Część drugiej drogi, prowadząca od warszawskiego gościńca nie jest lepszą. Wydział Powiatowy, do którego te drogi należą, oświadczył, mimo energicznych zabiegów ze strony władz politycznych i wojskowych, że dróg tych w najbliższych kilkunastu latach naprawić nie jest w stanie, a to z braku funduszów. Wyraził natomiast życzenie, by Tow. Aerolloydu drogi te z własnych funduszów naprawiło(!).

Sądzimy, że dojazd na lotnisko wojskowe jest sprawą obrony Państwa, wobec czego fundusze na utrzymanie drogi dojazdowej bezwarunkowo znaleźć się powinny.

Ile miljardów marek puszcza z dymem Kraków miesięcznie?

Wartość miesięcznych przydziałów hurtowni i sklepów tytoniowych. — Obecna produkcja krakowskiej fabryki wyrobów tytoniowych. — Fabryki wyrobów tytoniowych w Polsce.

Kraków, 21 czerwca.

(h) Przy dzisiejszej, z dnia na dzień wzrastającej drożyźnie warto się zastanowić, ile też wydajemy marek polskich na niektóre towary przez jeden miesiąc przeciętnie. Weźmy tylko pod uwagę towar, zużywany codzień przez „płeć brzydką“, którym jest tytoń. Już choćby tylko z tego względu, że ostatnio powstały pogłoski o nowej zwyżce jego cen od 1. sierpnia br., należy rozważyć, ile miesięcznie konsumują Krakowianie tytoniu i jak wielką jest suma pieniężna na ten materjał wydana.

Ze znajdujących się w Krakowie 7-miu głównych hurtowni tytoniowych każda pobiera miesięcznie przydział wartości 1 miljard 800 miljonów marek. Ponadto 8 wielkich sklepów tytoniowych pobiera z krakowskiej „cygarfabryki“ przydziały miesięczne, każdy wartości około 600 miljonów marek.

Jeśli się zważy, że wspomniane hurtownie i sklepy zaopatrują w tytoń wyłącznie Kraków, to ogólna suma, jaką jego mieszkańcy miesięcznie z dymem puszczają, wynosi 17 miljardów 400 miljonów marek.

Dodajmy jeszcze, że prócz przydziałów miesięcznych pobierają zgłaszający się niemal codziennie trafikanci nowe dodatkowe przydziały tak, że ogólna wartość konsumowanego przez Kraków tytoniu dochodzi do 20 miljardów marek miesięcznie.

Tyle płaci Kraków za wyroby tytoniowe Skarbowi Państwa w ciągu jednego miesiąca. A gdzie są wyszczególnione kwoty pieniężne, jakie wydają dodatkowo nasi palacze, kupując papierosy w kawiarniach, cukierniach i restauracjach od paskujących „egipskiemi“ i „damesami“ kelnerów? Na to pytanie musimy odpowiedzieć sobie, że — jak paskarstwa sądy zniszczyć nie są zdolne, tak i cyfr tych niepodobna wyłapać.

Obecna produkcja krakowskiej fabryki wyrobów tytoniowych w porównaniu z przedwojenną wzrosła prawie 10-krotnie. Przed wojną zaopatrywały wprawdzie b. Galicję częściowo też i fabryki czeskie, oraz fabryka w Winnikach, która pracowała nierównie intenzywniej, niż teraz. Prócz krakowskiej istnieje jeszcze w Małopolsce fabryka cygar w Zabłotowie, oraz fabryki w Łodzi i w Warszawie. Ponadto projektowane są fabryki tytoniowe w Radomiu i Monasterzyskach.

Krakowska fabryka zaopatruje swemi wyrobami następujące miasta: Lwów, Nowy Sącz, Wadowice, Kołomyję, Stanisławów, Przemyśl, Monasterzyska, Warszawę, Kielce, Radom, a częściowo i Łódź.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

Z Łodzi.

Union—Wisła (Kraków) 2:0) (0:0). Mistrzowska drużyna Krakowa pretendent do zaszczytnego tytułu mistrza Polski poniosła klęskę z Unionem łódzkim, która wskazuje na bagatelizowanie przez zarząd wyjazdów, wysłano bowiem drużynę z kilku rezerwowych, licząc się z wygraną.

KOLARSTWO.

Dwudniowe wyścigi kolarskie w Krakowie urządzone przez Polski Zw. Tow. Kolarskich odbyte w dniach 14 i 15 bm. na torze K. S. Cracovia dały następujące wyniki:

Dzień pierwszy wyścig o mistrzowstwo województwa krak.

Wyścig juniorów 5 okrążeń, 1. Wątorski (Crac.) 4.16⁴, 2) Orzeł.

Mistrzowstwo toru Wojew. krak. po 3 przedbiegach i 2 półfinałach dochodzą do decydującej rozgrywki Łazarski (Crac.) i Höchsman (K. K. C. M.). Wobec tego, iż obydwaj przychodzą równo, a sędziowie przyznają p. Łazarskiemu pierwsze miejsce, p. Höchsman wnosi protest, który jury uwzględnia. Jednakowoż w drugim biegu przychodzi o 3/5 sek. pierwszy Łazarski, Höchsman mimo wykazania, iż tylne koło jest zupełnie zcentrowane musiał pogodzić się z orzeczeniem sędziów.

Wyścig motorzystów 15 okrążeń toru przynosi zwycięstwo p. Miśkiewiczowi w czasie 4.55 1/5 sek. W czasie biegu zdarzył się wypadek, który na szczęście nie spowodował żadnego nieszczęścia. W czasie bowiem biegu spadła p. Kozłowskiemu z rafy guma.

Wyścig o naramiennik K. S. Cracovia zwycięzca p. Stef (Crac.).

Wyścig zachęty 5 okrążeń przynosi zwycięstwo p. Stieglitzowi w czasie 3.56.

Niedziela. Drugi dzień zawodów.

Wyścig otwarcia Zjazdu przynosi po 3 przedbiegach zwycięzca Mauror (Union, Łódź) w czasie 2.48.

Wyścig reprezentacyjny poszczególnych klubów, staje po 2 kolarzy z każdego klubu, zwycięża p. Stef, drugi Höchsman.

Wyścigi towarzystw nie posiadających własnych torów, oddaje palmę pierwszeństwa Rekowskiemu z C. T. C. (Częstochowa), 2. Łowczyński (Rzeszów), 3. Orzeł (Sosnowiec).

Wyścig amerykański parami, Łazarski—Höchsman, 13.27 3/5.

Wyścig motocyklistów 10 okrążeń toru oddaje zwycięstwo po pięknej jeździe, zwłaszcza na wirażach p. Kozałkowi 4.54 3/5.

Wyścig główny 5 okrążeń Łazarski 1.14 1/5.

Wyścig za prow. motorów, Chyłko po 15 okrążeniach w czasie 7.51 3/5.

Główny wyścig motorów, Kozłowski 8.17, 2. Wąsowski 8.17 1/5.

Wyścig australijski jest ostatnim punktem programu. Do biegu tego sanęło: Łódź i Warszawa z jednej a Kraków z drugiej strony. Bieg trwa 10 minut, zwycięstwo uzyskuje Kraków dzięki pp. Stefowi i Höchsmanowi, którzy pobili przeciwników o 1/4 rundy.

Giełda.

Kraków. (PAT).

Akcje. Cyfry te rozumieją się w tysiącach marek polskich. W transakcji.

Polski bank przemysłowy	50—56
Ziemski bank kredytowy	31—34
Bank komercjalny	18—20
Bank zw. sp. zarobk. Poznań	400—455
Polskie tow. handlowe	70—56—60
Impeks	1,9—2,1
Pharma	90—93 1/2
Bracia Rolniccy	35—28
Żegluga polska	6,6—7
Zieleniewski	825—850
H. Cegielski	135—150
Parowozy	170—180
Automotor	30—35
Trzebinia maszyny	250—270
Pocisk	165
Górka cement	900—980
Siersza zakłady górnicze	730—750
Tepege	310—340
Polska nafta	83—91
Pokucie	45—50
Strug	40—45
Syndykat koszykarski	53—60
Trzebinia tłuszcze	400—410
Krakus	97—107—103
Chodorów	620—640
Ćmielów	200—230
Elektrownia Siersza	65—70
Niemojowski	250—270
Fabryka kapeluszy Myślenice	65—68

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 117.000 sprzedaż 118.000, kupno 116.000, marki niem. 0. 52.

Czeki. Belgja 5750 sprzedaż 5810, kupno 5690; Berlin 0.54, 0.52; Gdańsk 0.54, 0.52; Londyn 547.800—537.000; Nowy York 119.000—117.000; Paryż 6970—6830; Szwajcarja 20850 do 20450; Wiedeń 1.60—1.58.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0024; Holandja 224.75; Nowy York 275; Londyn 26.37; Paryż 33.40; Medjolan 24.00; Praga 17.20; Budapeszt 0.0? 1/2- Bukareszt 2.95; Belgrad 6.20; Sofja 5.20; Warszawa 0.0047; Wiedeń 0.0031, austr. korona stemplowana 0.0031 1/2.

Kraków.

Na giełdzie zbożowej dla braku transakcji kursów nieustalano.

Drzewo. Komisja cennikowa ustaliła nast. przeciętne ceny drzewa za m³ na miesiąc lipiec w województwie krakowskiem: sosna, jodła i świerk kl. grub. według średnicy, mierzonej w połowie długości, w tys. marek. Średn. 20 cm. 100, 21—33 cm. 128, 31—40 cm. 150, od 40 wzwyż 167.

Lwów.

Skóry. W tys. marek. Skóry bydlęce surowe do 25 kg., cięższe około 30, cielęce 160 za szt., podeszwy kraj. 90—110, zagr. około 120, juchty 190—210, zależnie od gat., skóry boks 21—25, zagr. około 28, pasowe 135, pasy 180—200. Tendencja chwiejna. Usposobienie wyczekujące.

Ziemiopłody. Ruch na giełdzie bardzo ożywiony. Ogólny obrót około 200 ton. Większe transakcje żytem i owsem, sporadyczne jęczmieniem. Podaż zboża twardego przewyższa zapotrzebowanie. Transakcje nowem żytem z terminem dostawy do końca sierpnia. Tendencja zniżkowa, usposobienie nieco żywsze. Not. w tys. marek. Żyto małopol. 230—235, nowe 180, jęczmień 270—285, owies małopol. 390—400.

Poznań.

W tys. Mk. Żyto 250—275, jęczmień browarniany 210—230, owies 270—280, mąka żytnia 380—400, ospa żytnia i pszenna 195. Bliskość żniw ujawnia znaczne zapasy. Usposobienie słabsze.

Cena papieru gazetowego w Niemczech.

Berlin (A. W.)

Rozporządzenie ministra gospodarki Rzeszy ustala cenę maksymalną papieru gazetowego z dniem 15 b. m. na **770.000 marek za 100 kg.**

Nowe banki zastępcze.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje, iż czynności zastępcze przy inkasowaniu należności zagranicznych za wywiezione towary, przewidziane rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 21 czerwca b. r. powierza się dodatkowo następującym instytucjom:

1) Bankowi dyskontowemu w Bydgoszczy.

2) Zakładowi kredytowemu miast Małopolskich.

3) Wileńskiemu Prywatnemu Bankowi Handlowemu.

4) Union-Bankowi we Wiedniu, filja Lwów.

Dr. LEON WACHHOLZ

prof. Uniwersytetu krakowskiego.

MEDYCYNA KRYMINALNA.

Zbrodnie wogóle a już szczególnie zbrodnicze zamachy na życie osób, dokonane z fanatyzmu, szerzą się łatwo jakgdyby epidemicznie, przyczem daje się stwierdzić niemal wierne naśladownictwo zbrodni najpierw wykonanej przez zbrodnię następne. Psychjatrja zna potężny wpływ poddania (t. zw. suggestji) na umysł ludzki, który jest tak dalece silny, że np. umysłowo chory może niemal zarazić swoją chorobą umysłową ludzi zdrowych ze swego otoczenia. Zdrowi wówczas mogą się przejąć poglądami chorobowymi człowieka chorego, t. j. jego urojeniami i mogą je wygłaszać z głębokiem przekonaniem i wiarą w ich trafność (t. zw. obłąkanie udzielone). Wpływowi poddawania i naśladownictwu ulegają najłatwiej osoby umysłowo ograniczone lub psychopatyczne. Na naśladownictwie w drodze poddania polegają nie tylko epidemje jednej i tej samej choroby umysłowej u osób stykających się z osobą pierwotnie chorą, lecz także epidemje samobójstw i zbrodni. Wielką siłę suggestji wywierają sprawozdania dziennikarskie z rozpraw sądowych w przedmiocie głośnych przestępstw, powieści kryminalne, przedstawienia teatralne, a w wyższym stopniu kinematograficzne, treści kryminalnej, wreszcie mowy i publikacje podburzające. Ze względu też na ten zgubny wpływ winny sprawozdania z sali sądowej jak inne podobnej treści wydawnictwa i przedstawienia ulegać surowej cenzurze państwowej.

Podobne z pochodzenia do przestępstw politycznych są przestępstwa religijne w postaci obrazy Boga i religji. I tutaj odgrywa wielką rolę wpływ poddania i naśladownictwo. Twórcy nowo powstających sekt i ich prozelici są zawsze psychopatami, najczęściej z wyraźnemi znamionami histerji. Tuż przed wojną poczęła się szerzyć w zagłębiu węglowem i w powiecie krakowskim sekta „transistów“ przeszczepiona z Czech. Zasada jej podobna do sekty „obrazoburców“ nie pozwala im uznawać kościołów i żadnych obrazów religijnych. Zbierają się oni w domach swych na wspólne nabożeństwa, polegające na wprawianiu się przez śpiew chóralny w „trans“, w czasie którego doznają wzwidywań zaziemskiej treści, odtwarzanej przez nich plastycznie (rysunki) i malowidła fantastyczne wykonane nieraz z zacięciem artystycznem) wśród trwania tego stanu. Badaniom podjętom z polecenia sądu stwierdziliśmy u jednego z przywódców sekty i u jego towarzyszy i towarzyszek wybitną i ciężką postać histerji. Szczególnie histerja usposabia do sekciarstwa, wiary w czary itp., a wiadomo, że w dawnych wiekach epidemiczne pojawianie się czarownic, palonych następnie na stosach z mocy wyroku, polegało na szerzeniu się między kobietami histerycznemi urojenia, iż są czarownicami (t. zw. demonopathia).

6. Przestępstw wojskowych, jak nieposłuszeństwa, dezercji rzadziej zamachów na przełożonych dopuszczają się wojskowi zbytnio pobudliwi, skłonni z natury (psychopaci) lub przygodnie pod wpływem zewnętrznych czynników do gwałtownych afektów, a więc dotknięci padaczką (częsta u nich dezercja w stanie zamroczenia przytomności), umysłowo ograniczeni, histeryczni lub wcześnie otępiali, wreszcie pozostający pod wpływem alkoholu.

7. Oszustwa i fałszywe zeznania. Oszustwo, zbliżone psychologicznie do trucicielstwa wynika w zwykłym stanie rzeczy z samolubstwa i chęci zysku. Ucieka się ono nieraz do wykorzystania łatwowierności ludzkiej za pomocą takich środków jak wróżbiarstwo z ręki, z kart i t. p. Wróżbiarstwo ma swoje bogate żniwo w czasach zastoju ogólnego, względnie upadku oświaty, w których wszelkie zabobony [1]) znajdują chętny posłuch. Takimi czasami są czasy wojen i czasy powojenne. Fałszywe zeznania, doniesienia i oskarżenia, o ile nie wynikają z pobudek mających na celu własną korzyść zeznającego fałszywie, są prawie zawsze wynikiem histerycznego charakteru, t. j. kłamliwości chorobowej pseudologia phantastica, polegającej na złudzeniach pamięci, wzwidywaniach i złudzeniach zmysłowych. Szczególnie fałszywe obwinienia o gwałty płciowe, wnoszone przez kobiety, są niemal bez wyjątku owocem histerji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

[1]) Por. Hellwig: Beitrag zum Kampf gegen das Wahrsagerunwesen Arch. für Krimin. 1907. T. 68.

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „PAR“ Poznań lub Berlin SW. 68, Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk 200·— dla poszukujących posad Mk. 100·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 300 wiersz milim. jednoszpalt. Mk 750·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane“ Mk. 2250·— wiersz milim. po kronice Mk. 3000 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. 3600·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%.

Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe.—(Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku

Poszukują posady

POSADY biurowej w banku lub innej instytucji państwowej poszukuje pani wykształcona-studja wyższe. Oferty: Kraków. dla „Przyjezdnej z Moskwy“ „Goniec Krak“. 351

INTELIGENTNA stasza uczciwa osoba przejęłaby samodzielny zarząd domu zna gospodarstwo wiejskie i miejskie: Zajmie się opieką starszych dzieci u wdowca do Administracji „Gońca Krak.“ 353

NA WYJAZD Sekretarka buchalterka, z pismem maszynowem, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Sekretarka“ do Admn. „Gońca Krak“. 352

Wolne posady

FABRYKA czekolady poszukuje stróża-woźnicę. Zgłoszenia między godz. 10—12 w biurze w Dębnikach Konfederacka 1. 1968

UCZEŃ zamiejscowy lat 12—14 z ukończoną II-gą klasą gimnazjalną zostanie przyjęty zaraz do praktyki zgłoszenia Stanisław Urban handel towarów kolonialnych w Rzeszowie. 1973

BLACHARZA rutynowanego, obznajomionego z robotami przy samochodach oraz ze spawaniem samorodnem przyjmie zaraz Auto Motor Kraków, Dębniki. 1966

Matrymonialne

KAWALER lat. 24 blondyn, na posadzie urzędowej poszukuje panny do lat 22, inteligentnej miłego usposobienia, cel matrymonialuy, zgłoszenia wraz z fotografją, którą się zwraca do Administracji „Gońca Krak.“ pod X. Y. 1960

Różne

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“. Tanio — Hurtowo — Detalicznie — Raty, Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie. 1971

WIELKOPOLANKA młoda, wesoła, zgrabna i gospod., zamiłowana przyrodniczka, obecnie na stanowisku sekretarki dominj., mająca meble na 2 pokoje i kuchnię oraz pianino, zapoznałaby się w celu matrymonjalnym najchętniej z intelig. rolnikiem, dobrego charakteru, dobrze sytuowanego (wdowiec nie wykluczony), może być z Małopolski, Kresów lub reemigrantem. Zgłosz. z fotografją do „Kurjera Poznańskiego. 360

Z Czech

sprowadzaną drogą **wodę karlsbadzką** zastępuje w zupełności, według orzeczeń lekarskich

:: woda mineralna ::

Karlsbad-Mühlbrunn

z rządowo-uprawn. fabryki

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4. **Tańsza przeszło o połowę! a w skuteczności równa rodzimej.**

do nabycia w aptekach, droguerjach i t. d. 1870

GOSPODARSTWA, ogrodostwa, dom miejski poleca Klaibor, Białe Błota poczta Ciele powiat Bydgoszcz. 1972

SKRADZIONE papiery wojskowe na nazwisko Józefa Świergsza ur. 1900 w Bachowicach, unieważnia się. 1970

ZGUBIONE papiery wojskowe Chiela Frankfurta ur. w roku 1902 w Krakowie unieważniam. 1967

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę odroczenia Władysława Wilczka z Glinika. 1958

Balony i demjony w koszach, bańki cynkowe, beczki od oliw mineralnych i skrzynie

359 kupuje stale

Hurtownia techniczno-drogeryjna

F. G. Frass Nast. Wł. Kaiser

Poznań tel. 3913 1947 ul. Wielka 14.

Zawiadomienie

Gdy od czerwca br. podniosły się znów ceny węgla górnośląskiego dwukrotnie, bo o 58% a następnie od całości o dalsze 30%, oraz podniosły się świadczenia dla personalu i równocześnie wskutek dewaluacji marki wszystkie wydatki z ruchem fabryki połączone, zmuszoną była Komisja gazowo-elektryczna, na posiedzeniu dnia 13 lipca 1923. uregulować cenę gazu za rachunki z okresu siódmego 1923. uregulować cenę gazu za rachunki z okresu siódmego 1923. bez względu na termin odczytywania gazomierzy na:

Mp. 4.000·— za 1 m³

Należytości te będą inkasowane od 1-go sierpnia b. r.

Dyrekcja Gazowni zawiadamia o tem P. T. Konsumentów i uprasza by Ci P. T. odbiorcy, którzy na powyższą cenę się nie zgadzają, zechcieli o tem zawiadomić Dyr. Gazowni listem poleconym i równocześnie zaprzestali używania gazu.

Gazomierze te będą zabrane i ustawione innym zgłoszonym odbiorcom. Używauie gazu po niniejszem ogłoszeniu będzie dowodem akceptacji ceny gazu po 4.000·— Mp. za 1 m³.

Krakowska Gazownia miejska.

1965

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA N. Niemojewskiego 35

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BOLU. ATAKI W ZUPEŁNOSCI USTAJĄ. **Objawy** (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, zółtaczka.

Bliższych informacyj udziela: Aptekarz-fizjolog **N. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Swiat Nr 5.**

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

Kompletne ogrodzania z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

FIRMA W. KUCHARSKI Sp. Akc. **Fabryka drutu i wyrobów drucianych**

Kraków-Podgórze Romanowicza Nr. 3 Telef. 277. Adr. Tel. „Metalgor“.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie. 1438

Prędko! Dobrze i Tanio!

Przyjmuje maszyny wszelkich systemów do naprawy lub przerabiania pod gwarancją, po cenach przystępnych.

Rudolf Żychowicz

specyalista-mechanik maszyn pisarskich

Kraków, Felicjanek 21.

Uwaga! Abonamenty konserwacyi maszyn na prowicyi. 1943

Gaza szwajcarska pierwszorzędnej jakości pasy, gurty, kamienie walce, kaspry, transmisje, ceny konkurencyjne.

„Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1903

PRZETARG

ofertowy na roboty asenizacyjne w Garnizonach Chełm, Krasnystaw, Zamość i Hrubieszów.

Kierownictwo rejonu Inżynierji i Saperów ogłasza przetarg ofertowy na roboty asenizacyjne w garnizonach: Chełm, Krasnystaw, Zamość i Hrubieszów od dnia 16 lipca 1923 roku do dnia 16 lipca 1924 roku.

Ostemplowane oferty należy składać w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na roboty asenizacyjne w Garnizonach Chełm, Krasnystaw, Zamość i Hrubieszów“, lub też oddzielnie na każdy Garnizon, do godziny 12, dnia 15 lipca 1923 r., w lokalu biura Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. Lublin, barak Nr. 7 Obóz Zachodni.

Cenę w ofertach należy podawać od 1 m³ faktycznie wywiezionych nieczystości.

Do oferty dołączyć: 1) Dowód złożenia w Komisji Gospodarczej II Dyonu Taborów w Lublinie wadjum w wysokości Mkp. 1,000.000, jako zabezpieczenie oferty, 2) deklarację, iż warunki wykonywania robót asenizacyjnych są przedsiębiorcy znane, i że na nie przedsiębiorca zgadza się.

Warunki i wzór umowy są do przejrzenia w Kier. Rejonu Inż. i Sap. Lublin w godzinach urzędowych.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 lipca 1923 r., o godzinie 12 w lokalu biura Kierownictwa.

Kierownik Rejonu Inżynierji i Saperów:
(—) Draguła, major.

OGŁOSZENIE.

Dnia 24 lipca 1923 roku, o godz. 12 w południe, w lokalu Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Białowieży, odbędzie się w drodze przetargu ustnego oraz przyjmowania ofert pisemnych w kopertach zapieczętowanych, licytacja na sprzedaż około 2800 m³ materjałów tartych sosnowych (70%) i świerkowych (30%), w tem około (30%) eksportowych, podzielonych na 6 jednostek licytacyjnych, znajdująpcych się na tartaku Hajnowskim (1300 m³) i przy przystanku kolejowym „Gródki“ (1 i pół klm. od Białowieży) 1500 m³.

Wadjum licytacyjne wynosi 8 miljonów na każdą jednostkę licytacyjną. Specyfikacja materiałów, przepisy licytacyjne, wzory ofert i projekt umowy są do przejrzenia w Departamencie Leśnictwa M. R. i D. P. w Warszawie, Senatorska 15 i w Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych w Białowieży.

Celem obejrzenia objektów sprzedaży, należy zwrócić się do Zarządzających tartakami w Gródku i Hajnówce.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Białowieży.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.